

UCHWAŁA Z DNIA 22 STYCZNIA 2010 R.
SNO 99/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 października 2009 r., ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia,

u chw ali ł: utrzyma ć w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Prokurator Rejonowy w A., w związku z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym, złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w dniu 7 listopada 2007 r. w B. na ulicy Łagodnej, kierując samochodem osobowym marki „Fiat Coupe”, nr rej. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, określone w art. 3 ust. 1 i 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 2007 r. – Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowując szczególnej ostrożności nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu Józefowi G. prawidłowo poruszającemu się po oznakowanym przejściu dla pieszych, w wyniku czego potrafiła go kierowanym pojazdem, czym spowodowała u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia obu podudzi i złamania podgłowego kości strzałkowej prawej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, to jest o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydaną dnia 20 października 2008 r. w sprawie ASDo (...) uchwałą zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za opisany we wniosku Prokuratora czyn oraz zawiesił ją w czynnościach służbowych, obniżając jej na czas zawieszenia wynagrodzenie o 25%. Wydający uchwałę Sąd uznał, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa, gdyż wysoce prawdopodobne jest, że w wyniku niedostatecznie wnikliwej obserwacji przedpoła jazdy nie dostrzegła ona prawidłowo poruszającego się pokrzywdzonego. Sąd ten podkreślił, że na tym etapie

postępowania brak jest przesłanek do twierdzenia, iż zaistniały obiektywne przyczyny uniemożliwiające dostrzeżenie pieszego, i podniósł, że nie ma podstaw do przyjęcia, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy.

Na skutek zażalenia sędziego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dnia 27 stycznia 2009 r. w sprawie o sygnaturze SNO 95/08 uchylił tę uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji stwierdził, że chybnym jest zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, znajdowały one bowiem dostateczne oparcie w materiale dowodowym, z którego nie sposób wyprowadzić wniosku o wtargnięciu przez pokrzywdzonego na jezdnię, a nadto że skarżąca, która bezpośrednio przed potrąceniem widziała inne osoby przekraczające jezdnię, nie wskazywała okoliczności, które miałyby świadczyć o wystąpieniu zewnętrznych, nieoczekiwanych przeszkód znoszących lub radykalnie ograniczających widoczność w tym miejscu; w konsekwencji podzielił ocenę Sądu Apelacyjnego, że potrącenie pieszego na oznakowanym przejściu nastąpiło w wyniku niezachowania szczególnej ostrożności przez kierującą samochodem. Za zasadny natomiast Sąd Najwyższy uznał zarzut nierozważenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przesłanek określonych w art. 115 § 2 k.k. i wskazał, że do kompetencji i obowiązków sądu dyscyplinarnego przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej należy ocena, czy istnieją dostateczne podstawy do uznania, że sędzia popełnił czyn stanowiący przestępstwo, w tym czy stopień społecznej szkodliwości czynu jest wyższy od znikomego, i zalecił dokonanie analizy przedmiotowo-podmiotowych wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości czynu z art. 115 § 2 k.k.

Rozpoznający ponownie sprawę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny swą, wydaną w dniu 17 kwietnia 2009 r. w sprawie ASDo (...), uchwałą odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Sąd ten wskazał, że zasadę ostrożności i zasadę szczególnej ostrożności naruszyła ona nieumyślnie, że prowadziła pojazd z dozwoloną prędkością i że w następstwie niezachowania wymaganej przy przekraczaniu oznakowanego przejścia dla pieszych należytej ostrożności nieumyślnie doprowadziła do potrącenia pieszego. Uznał ostatecznie, że jej zachowanie nie polegało na celowym zlekceważeniu szczególnych dyrektyw, nakazujących konkretny sposób zachowania, lecz zaniechaniu uważnej jazdy i szczególnej ostrożności podczas przemieszczania się po oznakowanym przejściu dla pieszych. W konsekwencji doszedł do przekonania, że społeczna szkodliwość jej czynu jest znikoma, a zgodnie z art. 1 § 2 k.k., czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa.

Na skutek wniesionego przez Prokuraturę zażalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny swą uchwałą z dnia 30 lipca 2009 r. w sprawie o sygnaturze SNO

49/09 uchylił i tę uchwałę, przychylając się do zarzutu Prokuratora, że zapadła ona w oparciu o błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę do oceny, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy, który to błąd polegał na pominięciu okoliczności, które mogły rzutować na ocenę tego stopnia. Sąd Najwyższy wskazał, że wydając zaskarżoną uchwałę Sąd Apelacyjny przyjął, iż do wypadku doszło wskutek niezachowania przez sędziego wymaganej przy przekraczaniu przejścia dla pieszych należytej ostrożności, podczas gdy sformułowany przez prokuratora zarzut dotyczył naruszenia szczególnej ostrożności w związku z poruszaniem się w rejonie przejścia dla pieszych, na co wyraźnie wskazuje przywołanie przezeń w opisie czynu art. 26 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, oraz że różnica znaczeniowa tych pojęć ma charakter jakościowy i dlatego rzutuje na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. W związku z tym Sąd Najwyższy przypomniał, że niezależnie od szczególnego charakteru wypadku komunikacyjnego, jako przestępstwa związanego z ryzykiem uczestniczenia w ruchu drogowym, jego spowodowanie wiąże się z naruszeniem zasad bezpieczeństwa o różnym ciężarze i o różnym stopniu, gdyż w ustawie – Prawo o ruchu drogowym istnieją zasady bezpieczeństwa, które mają podstawowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu i w celu podkreślenia ich znaczenia ustawodawca obowiązek ich przestrzegania określa mianem szczególnej ostrożności; do takich zasad należą reguły zachowania się w sytuacjach związanych z ruchem pieszych, dla których naruszenie ich stanowi poważne zagrożenie. Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę na to, że Sąd Apelacyjny w ogóle nie wyjaśnił, na czym polegał obowiązek zachowania przez kierującą pojazdem szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych i jak powinna ona zachować się w danych warunkach drogowych, aby do wypadku nie doszło, oraz że w ustawie – Prawo o ruchu drogowym zawarta jest legalna definicja szczególnej ostrożności, która polega na konieczności zwiększenia uwagi i dostosowania zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Podkreślił, że poczynione w sprawie ustalenia, iż kierująca pojazdem nie widziała wejścia pieszego na przejście ani poruszania się po tym przejściu przez ponad połowę jego długości, a manewr hamowania rozpoczęła dopiero po uderzeniu w pieszego, świadczą o nieobserwowaniu lewej strony jezdni pomimo obowiązku zachowania szczególnej ostrożności. Zalecił w związku z tym rozważenie, czy nie doszło do rażącego naruszenia przepisów ruchu drogowego i czy wskazane przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, które utrudniały kierującej pojazdem obserwację drogi, rzeczywiście umniejszają stopień naruszenia obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych w sytuacji, gdy właśnie w takich trudnych warunkach drogowych ustawa nakładała na nią obowiązek

zachowania szczególnej ostrożności, a następnie ponowne dokonanie oceny stopnia szkodliwości jej czynu.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił następujące ustalenia:

W dniu 7 listopada 2007 r., około godziny 17⁰⁰, sędzia Sądu Rejonowego, kierując samochodem osobowym marki „Fiat Coupe”, nr rej. (...), poruszała się samochodem ulicą Łagodną w kierunku ulicy Żywieckiej. Dopuszczalna prędkość na tym odcinku drogi wynosiła 50 km/h. W tym czasie było już ciemno, padał deszcz, nawierzchnia jezdni była mokra. Na ulicy Łagodnej, tuż za skrzyżowaniem z ulicą Jutrzenki, znajduje się oznakowane przejście dla pieszych (wyjaśnienia sędziego – k. 29-31, k. 118 i k. 188-189, zeznania świadków z akt Prokuratury Rejonowej, sygn. 3 Ds. 952/07: Roberta M. - k. 32-34 i Justyny G. - k. 17-18 i z tychże akt szkic miejsca wypadku - k. 4).

Gdy pojazd zbliżał się do tego przejścia, sędzia zobaczyła grupę osób przekraczających je (z jej punktu widzenia) z prawej strony na lewą. W grupie tej znajdowała się osoba w jasnej odzieży, z tej przyczyny dobrze widoczna. Sędzia, która poruszała się z prędkością około 35 km/h, obserwowała tych pieszych aż do momentu, gdy ci dotarli do przeciwległego krawężnika lub nawet weszli już na chodnik. Upewniwszy się, że nie zagraża już im, kontynuowała jazdę, nie widząc pokrzywdzonego Józefa G., który wkroczył na przejście, poruszając się z jego lewej strony na prawą. Józef G. był w ciemnym ubraniu. Po pokonaniu przeciwnego pasa ruchu i części pasa, po którym poruszała się sędzia, pokrzywdzony został potrącony przednią lewą częścią pojazdu: zderzakiem w nogi, a przednią szybą i wycieraczkami – w głowę. Po tym uderzeniu kierująca rozpoczęła hamowanie, a samochód zatrzymał się za przejściem dla pieszych [wyjaśnienia sędziego – k. 29 – 31, k. 118 i k. 188 – 189, zeznania świadków z akt Prokuratury Rejonowej: Józefa G. – k. 21 – 24, Jacka B. – k. 39 – 40 i Justyny G. – k. 17 – 18 i z tychże akt protokołów oględzin pojazdu i materiał poglądowy – k. 5 i n., a także opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego: k. 52 – 65 akt 3 Ds. 953/07, k. 47 – 49 akt niniejszego postępowania oraz k. 57-69 akt ASD (...)].

Po zatrzymaniu samochodu w odległości około 6 metrów za przejściem, opuściła samochód i zbliżyła się do pieszego, który w tym czasie zszedł z jezdni, usiadł na schodach, towarzyszyli mu cały czas przechodnie (wyjaśnienia sędziego – k. 29 – 31, k. 118 i k. 188 – 189, zeznania świadka Justyny G. z akt 3 Ds. 952/07 – k. 32 – 34 i k. 17 – 18).

Po zdarzeniu, zarówno kierująca pojazdem, jak i pieszy poddani zostali badaniu stanu ich trzeźwości; sędzia Sądu Rejonowego w chwili zdarzenia była trzeźwa, natomiast u pokrzywdzonego, podczas dwóch kolejnych pomiarów wykonanych o

godzinie 19— i 19—, uzyskano odpowiednio: 0,86 mg/l i 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (dowód: z akt Prokuratury Rejonowej, protokół – k. 2 – 3).

W wyniku potrącenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia obu podudzi i złamania podgłowego kości strzałkowej prawej. Obrażenia te naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni (dowód: z akt Prokuratury Rejonowej, opinia – k. 27 – 28 i karta informacyjna z dnia 7 listopada 2007 r. – k. 13).

Sędzia Sądu Rejonowego złożyła wyjaśnienia zgodne, a co najmniej niesprzeczne, z ustalonym powyżej stanem faktycznym, opartym na dowodach spójnych i wzajemnie się uzupełniających. W szczególności nie ma sprzeczności między opiniami biegłych M. i K.: tę drugą uznać należy za wyłączającą jedną z alternatywnych wersji zawartych w opinii biegłego M., który rozważał mało zresztą prawdopodobną możliwość, że kierująca widziała pieszego, lecz w ogóle na to nie zareagowała. Różnice w ocenie prędkości, z jaką poruszała się sędzia Sądu Rejonowego, nie są znaczne (nie szybciej niż 44 km/h i 35 – 38 km/h). Wskazać w tym miejscu należy, że oceny te nie odbiegają od wyjaśnień samej kierującej samochodem, która prędkość swą oceniła na około 30 km/h. Za najwłaściwszą uznać należało wersję zaprezentowaną przez biegłego K., i to nie dlatego, że podaje on wartość „uśrednioną”, ale dlatego, że wydając swą opinię dysponował najpełniejszym materiałem dowodowym, a w tym analizą przeprowadzoną już przez biegłego M., który wyliczoną przez siebie prędkość określił wszak jako maksymalną. Najistotniejsze przy tym jest to, że według obu biegłych (niezależnie od przyjętej prędkości, z jaką poruszała się sędzia Sądu Rejonowego) kierująca miała pełną możliwość uniknięcia wypadku, gdyby wystarczająco wcześniej dostrzegła pokrzywdzonego.

W wyjaśnieniach sędziego Sądu Rejonowego pojawiła się sugestia, że niedostrzeżenie pieszego mogło być efektem oślepienia jej przez nadjeżdżające z naprzeciwka pojazdy, taką możliwość bowiem rozważał w swojej opinii biegły M. Zebrany materiał dowodowy nie dawał podstawy do takiego ustalenia. Wyjaśnienia sędziego nie są w tym zakresie kategoryczne, a w zeznaniach świadka Justyny G. w ogóle nie pojawia się informacja o, przejeżdżających bezpośrednio przed wypadkiem, samochodach. Sugestię tę odrzucić należało i z tej przyczyny, że bezpośrednio przed wypadkiem po przejściu poruszali się inni piesi, których sędzia obserwowała bez żadnych przeszkód. Być może właśnie skoncentrowanie jej uwagi na tej grupie pieszych spowodowało, że nie spostrzegła wchodzącego na tor jej jazdy pokrzywdzonego, choć – za czym przemawia część pojazdu, którą ten został uderzony – znajdował się on już w świetle jej reflektorów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie budziło, zdaniem Sądu, wątpliwości, że sędzia prowadziła pojazd mechaniczny i że pojazdem tym potrafiła Józefa G. w granicach oznaczonego i znakiem poziomym (pasami), i znakiem pionowym (D-6) przejścia dla pieszych. Poczynione w sprawie ustalenia wskazują przy tym jednoznacznie, że przyczyną wypadku była niedostateczna obserwacja przez kierującą przedpola jazdy i przejścia dla pieszych. Konkluzji tej nie zmienia to, że pokrzywdzony w znacznym stopniu przyczynił się do wypadku, którego mógł uniknąć przez proste zatrzymanie się, oczywiście jest bowiem, że w istniejących w dacie wypadku warunkach (ciemność i mżawka ograniczające widoczność), to jemu było znacznie łatwiej i dostrzec oświetlony samochód, i zatrzymać się przed torem jego poruszania się. Bezwzględne egzekwowanie przez niego, wbrew instynktowi samozachowawczemu, przysługującego mu w obrębie przejścia dla pieszych pierwszeństwa, wytłumaczalne jedynie stanem jego upojenia, nie może jednak całkowicie ekskulpować kierowcy, który powinien tak poruszać się w obszarze przejścia dla pieszych, by nie narazić ich na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

W istniejących warunkach atmosferycznych i zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych sędzia Sądu Rejonowego zobowiązana była do zachowania szczególnej ostrożności (art. 30 ust. 1 i art. 26 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym), która powinna była sprowadzić się do stosownego zmniejszenia prędkości i do wyjątkowo uważnej obserwacji przedpola jazdy. O ile temu pierwszemu obowiązkowi uczyniła ona zadość, o tyle naruszyła ten drugi. Nie ulega wątpliwości, że obserwowwała rejon przejścia (dostrzegła bowiem grupę pieszych przechodzących z prawa na lewo i należycie na to zareagowała), nie uczyniła jednak tego wystarczająco uważnie, by dostrzec pokrzywdzonego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest nieznacznym. Wziął przy tym pod uwagę przede wszystkim rozmiar naruszonego dobra, tj. obrażeń pokrzywdzonego, które zdaniem Sądu – już same z siebie – nie mogą świadczyć o znikomej społecznej szkodliwości czynu. Sąd uznał także, że doszło w okolicznościach sprawy do naruszenia zasad zachowania przez kierującą jako uczestnika ruchu drogowego – niezachowanie szczególnej ostrożności w rozumieniu art. 2 pkt 22 ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Zażalenie od tej uchwały wywiódł pełnomocnik sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając Sądowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zarzucany czyn jest czynem, którego społeczna szkodliwość jest wyższa niż znikoma.

Pełnomocnik w zażaleniu podniósł, że wadliwie oceniono, że sędzia nie zachowała szczególnej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych. Wskazał, że okoliczności sprawy i zeznania sędziego potwierdzają, że uważnie obserwowwała ona ten teren, dostrzegając na przejściu innych pieszych, nie rozpraszała swojej uwagi w inny sposób. Powołując się na okoliczności faktyczne, dotyczące zachowań

pokrzywdzonego po wypadku (podjęcie przez niego pracy) zarzucił, że ocena dotycząca konsekwencji dla jego zdrowia, uzasadniająca – zdaniem Sądu – wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości, nie znajduje odzwierciedlenia w okolicznościach sprawy. Podniósł, że także postawa sędziego po wypadku, próby kontaktu z pokrzywdzonym, naprawienie wyrządzonej szkody, przemawiają za przyjęciem, że stopień społecznej szkodliwości był znikomy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie znajdowało uzasadnionych podstaw.

Sąd Najwyższy podziela dokonaną przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenę okoliczności faktycznych sprawy.

Nie znajduje uzasadnienia twierdzenie, że kierująca samochodem sędzia zachowała szczególną ostrożność, dojeżdżając do przejścia dla pieszych. Zgodnie z definicją, wynikającą z art. 2 pkt 22 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, zachowanie takiej ostrożności ma umożliwić kierującemu odpowiednio szybkie reagowanie na sytuację na drodze. Jakkolwiek sędzia Sądu Rejonowego poruszała się z dość niską prędkością, to jednak i warunki panujące na drodze oraz warunki atmosferyczne dalece utrudniały jej obserwację. Trudno przyjąć, że zachowana została w wystarczającym stopniu szczególna ostrożność, skoro reakcja na sytuację na drodze w postaci hamowania nastąpiła dopiero po potrąceniu pieszego. O niezachowaniu szczególnej ostrożności w wymaganym stopniu może świadczyć także skupienie uwagi na jednym z pieszych, przechodzących w przeciwnym do pokrzywdzonego kierunku. Jeśli nie udało się dostrzec pokrzywdzonego ani zareagować w jakikolwiek sposób (nawet rozpocząć manewr hamowania), to istnieją wątpliwości, czy prędkość nie była zbyt duża jak na możliwości spostrzegania kierującego. Potwierdza to, zdaniem Sądu, że można mówić o niedochowaniu wymagań w zakresie szczególnej ostrożności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie godzi się także z przedstawioną w zażaleniu oceną dotyczącą charakteru naruszonego dobra. Naruszenie czynności organizmu na czas powyżej 7 dni, to obiektywny element, który uzasadnił taką a nie inną ocenę w świetle art. 115 § 2 k.k.

Biorąc zatem pod uwagę te okoliczności, a nie negując roli pozostałych elementów, istotnych z punktu widzenia art. 115 § 2 k.k., Sąd Najwyższy uznaje, że jakkolwiek stopień społecznej szkodliwości czynu nie był z pewnością znaczny, to jednak nie miał wymiaru znikomego, który uzasadniałby zmianę zaskarżonej uchwały.